

- Halo. Kto tam?
- Siemasz mordo. Jak tam żyjesz po wczorajszym?
- No kurwa ty, mózg wyrwany
- Mordo, kurwa, ja mam to samo. Ty wziąłem setę, weź tę fantazję, ja czekam na dole i byś zszedł szybko, bo ja kurwa tutaj zaraz się przewrócę...
- O kurwa, właśnie się za to zabierałem, poczekaj, już zwijam to kurwa... Co jest? Ty, kurwa, coś jest nie tak, poczekaj...
- Co tam się dzieje?

Nie wiedział co go czeka gdy otwierał szufladę
Gdzie grudy? Gdzie flota? Ktoś kradnie? Bezprawie
Opadł bezwładnie na fotel i kmini fortel
Jak odzyskać forszę iii... kokę. Zbiera fakty
Dwa dni temu włożył do szuflady, tam gdzie ma kompakty
Kurwa! Żarty- było, nie ma
Jak to się zaczęło? Cholera, wiem
Ten piątek po siłowni
Shustał, odłożył, wagę skitrał za słownik
I zszedł przed blok coś spożyć
Czy mogę prosić dwa razy sto żołądkowych?
I byli ziomki, spłonał gibbon, później wyszło, że pochłonał piwo
Potem pokrył kokainą szkliwo i spał się jak jebany cyborg
Trochę. Skoczył na klawisz, nad ban, zmienił sztany
Iść między panny ma plan
Sprawdził jest hajjs. Aha, poszli w pięciu
Dwóch niezbyt stan miało, zresztą jak co wieczór
A na imprezie?
Wyrwał rakietę, wrócił cierpem, cierp miał betę
W drodze wziął jeszcze
Setę ze stacji, ona to plastik, więc krechę i do akcji
Ile numerów było? He, nie pamiętał
I tak się nie znał zbyt na cyferkach
Coś powkręcał jej, jebnęli po małej
A dalej dobrnęli ziomale. No, zrobił się balet
W zasadzie domówka
Pięć sztuk, sześciu typów, wódka
Piła cała szóstka
One też, dwie utlenione, lecz darła ryj ta mała pusta:
„Zabieraj te ręce! Ile razy mam ci powtarzać?”
„Ty dobra, krańcujemy, idziemy po następną.”
„Jaką następną? Wy jesteście pojebani?”
„Kurwa, weź nie pierdol, zamknij mordę.”
Wyszli bo skończyły się butle
Nie szli szybko, mała kończyny ma krótkie
Gadka o pizzy, trochę wyzwisk, śmiechów
Zero stresów, zero interesów, tylko knajpa
Nie marginesu, Magdy Gessler
Darcie jap, żadnych przestępstw
Padły kwestie: więcej balangi
Lecz część miała białe ujebane najki
Zostało ich trzech z szajki przed klubem
Ktoś rzucił luźne: „Proponuję burdel”, jedziemy
Bach już łapał za komórkę
Chuj z tego wyszło mieli z pięć dych w gotówce
I to na trzech. Pękł flakon
Dalej nie pamiętał
Skimał se na ławce przed klatką

I nagle se skojarzył, że jak zmieniał sztany
To skitral do skrytki towar najebany
„O kurwa, ty przypomniałem sobie, jest, ty...”

Nachlasz się i zapominasz, potem siedzisz myśląc:

- Kurwa, ale rozkmina

I co z tym zrobiłeś?

- O, człowieku nie wiem

Lufa i se przypomnisz

- O, człowieku pewnie

Nachlasz się i zapominasz, potem siedzisz myśląc:

- Kurwa, ale rozkmina

I co z tym zrobiłeś?

- O, człowieku nie wiem

Lufa i se przypomnisz

- O, człowieku pewnie

Nachlasz się i zapominasz, miałeś z nią ustawkę

- To dziś, naprawdę?

I co teraz zrobisz?

-O, człowieku nie wiem

A co powiesz na lufę?

- O, człowieku pewnie